

ZRODOWSKI, Jan
Polski świadek projektu Zagłada
Polak
RG-50.488*0129

TAŚMA 1

W tym wywiadzie, Jan Zrodowski który miał 30 lat kiedy wojna się zaczęła, opowiada o zagładzie Żydów w **Trubinie**. Jan Zrodowski urodził się w Trubinie na ulicy **Dekelta**. On spędził całe życie w Trubinie. W czasie wojny on był strażakiem.

[01:] 01:20:00 – [01:] 14:15:49

Zrodowski mówi o tym że w mieście było przed wojną 5 piekarń Żydowskich. Jak wojna się zaczęła, jego Żydowski przyjaciele pomogli mu się skontaktować z Żydami z Łodzi skąd on mógł otrzymywać ziarno i mąkę. Na początku okupacji Niemcy zorganizowali **Judenrat** w Trubinie. Judenrat reprezentował ludność Żydowską i był zmuszony dawać Niemcom listy z nazwiskami mieszkańców. Zrodowski opowiada o pewnym incydencie kiedy dwóch Niemieckich żołnierzy przyjechało do Trubina. Oni byli stacjonowani w **Wierzbicach**. Po wyjściu z samochodu zaczęli strzelaninę. Zgromadzili Żydów w korytarzu budynku którego właścicielem był Żyd który się nazywał **Wulwa**. Ci żołnierze rozstrzelili wszystkich w tym korytarzu. Na następny dzień Zrodowski zajrzał w ten korytarz i opowiada że to wyglądało jak okrutna masakra. Trupy były wszędzie, na schodach i na podłodze. Cudownie jeden Żyd się uratował. On się nazywał **Moszek**. Zrodowski zobaczył go kilka dni później ale on ewentualnie gdzieś zniknął. Typowo dwóch Niemców przyjeżdżało z Wierzbicy i organizowali łapanki. Brali Żydów samochodem do lasu i ich rozstrzelali z boku drogi. Zrodowski pamięta że jego kolega **Moszek Szomferz** który był członkiem Judenratu też był zastrzelony koło lasu. Zrodowski słyszał że Judenrat dał Niemcom listę na którym było 37 Polskich nazwisk. Ci Polacy byli podejrzani o powiąskach z Żydami. Wiele Polaków z tej grupy zginęło, niektórzy w Oświęcimie.

[01:] 14:15:50 – [01:] 26:50:00

Trupy z terenu egzekucji przywożono do miasta i zrzucano je na cmentarzu Żydowskim na pogrzebanie. Zrodowski widział te trupy. On pamięta rodzinę, ojciec i troje dzieci, którzy byli rozstrzelani kiedy ich znaleziono w pewnej kryjówce. On mówi że około cztery miesiące przed wyzwoleniem przez armią sowiecką dziesięcioletni Żydowski chłopczyk który nazywał się Moszek, pokazał się na jego gospodarstwie. Chłopczyk błagał Zrodowskiego żeby go uratował. On go przyjął. Chłopczyk pomagał mu na gospodarstwie chociaż on nie był bardzo przydatnym. On brał tego chłopaka do kościoła żeby zmniejszyć podejrzliwość w sąsiedztwie. Ten chłopak uciekł jak tylko Rosjanie zajęli okolicę. Zrodowski mówi że trzech Żydów z Trubina przeżyło wojnę. Między nimi była starsza kobieta która była chowana przez rodzinę **Olejko**. On mówił że stosunki Polaków do Żydów nie były przyjacielskie z powodu tej listy Polskich nazwisk który Judenrat dał Niemcom. Zrodowski nie widział tą listę ale o niej słyszał. On też mówi o pewnym

wypadku kiedy on odjechał z wioski. Jeden mężczyzna Żydowski starał się schować w jego stodoli. Niemcy go złapali i zabili. Zrodowski też pamięta pewnego Żyda który był stolarzem. On też prosił żeby Zrodowski go uratował. Zrodowski dał mu ubranie i ten człowiek uciekł. On też mówi że członkowie Judenratu też byli rozstrzelani w lesie jeden po drugim. Jego znajomy **Boleszewski** przywoził truoy z lasa do Żydowskiego cmentarza.

Time coded notes provided by Sam Ponczak